

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 17. — W Sobotę dnia 20. Stycznia 1838.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 14. Stycznia.

Przedonędał Towarzystwo Dobroczynności otrzymało złp. 5,000 od JO. Xięcia Namieśnika, przeznaczone na przyniesienie ulgi ubogim w czasie terażniejszych ciężkich mrozów.

Gielda nasza w upłynionym tygodniu dość była ożywiona. Kurs wexli na Berlin ciągle się od początku roku podnosił i dziś Berlin z M. po 623 odbył znajduje. Poszły niemięniej w górę kursa wexli na Paryż i na Wiedeń. Listy zastawne, które z końcem roku zeszłego spadać zaczęły, znowu ciągle się podnoszą i stanęły już na 96½.

Wyszedł z druku Nr. 3 Tygodnika Rolniczo Technologicznego i zawiera: O uwolnieniu włościan od pańszczyzny. Suszenie zboża powietrzem ocieplonym. Sposób powiększenia ilości chleba. Wyjątek z listu podróżującego Ziomka naszego w celu przemysłowo technicznym. Tkanka ze szkła i jedwabiu. Materya z włókna ananasowego. — Oświecenie elektrycznością. Cukier z buraków w Stanach Zjednoczonych. Objasnienie art.: Tani obrok dla koni. Doniesienie literackie.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 8. Stycznia.

Messenger powiada: Projekt do adresu jest obecnie wyłącznym przedmiotem rozmów i uwag. Na łonie Kommissyi ułatwiono tak dalece wszystko Panu Saint-Marc-Girardinowi, że tylko stosownych słów dobierać mu pozostało; ale i temu godnie nie odpowiedział; i trudno uwierzyć, żeby miał być czynnym współpracownikiem Dziennika sporów, professorem wymowy i członkiem rady uniwersyteckiej. Zganiłoby ostro drugoklasistę nawet za takową ramię. — Im uważniej czytamy adres, tem inniej znachodzimy dwuznaczności; wśród niepoprawności stylu bowiem przebijają się taka pewność i otwartość wyrażań, do jakiej nie byliśmy przyzwyczajeni. Wyznać trzeba, że adres ten, choć nie tak jasny, jak sobie opposycya życzyła, otwiera nowy całkiem zawód dla wewnętrznej i zewnętrznej polityki. Lewy środek zapewne najbardziej zadowolnionym nim będzie. Nawet pod przewodnictwem samego Pana Thiersa trudnoby było coś więcej powiedzieć; styl tylko nędzny wyłączyć trzeba. Paragrafy o Hiszpanii zupełnie jasne, a Izba niezadługo się dowie, że adres wolny jest od wszelkiej dwuznaczności. Być może, że zamierzono sobie Izbę zastraszyć przez podanie zapytania, czy chce pozwolić na 100,000 wojska i 100 mi

lionów franków; ale takowa taktyka ministerjalna nikogo złudzić nie potrafi. Adres przecież nie zobowiązuje Ministrów do interwencji; żąda owszem tylko uspokojenia półwyspu i zapobieżenia nieszczęściu kontrrewolucyi. Głos kolegów obiorczych, głos Francyi żąda, aby Ministrowie w Hiszpanii restauracyi nie ścierpieli. Dziennik sporów sądzi, że Kommissya pragnie interwencji na przypadek, gdyby się Don Carlos do Madrytu dostał; ale to błąd oczywisty, bo adres o tém najmnijmniej nie zawiera wzmianki. Nie pytają się co czynić w razie stanięcia Don Carlosa w Madrycie, tylko, jak temu zapobiedz. Ministerjum przyznaje, że wypadek takowy, choć niepodobny, byłby wielkiem nieszczęściem, ale nic nie czyni, aby to odwrócić. Teraz możeby dość było wyprowadzić kilka pułków, aby zamiary Don Carlosa zniweczyć; ale skoro Don Carlos w Madrycie stanie, wielkich trzeba będzie ofiar w ludziach i pieniądzach, aby sprawie konstytucyjnej w Hiszpanii zwycięstwo wyjednać.

Piszą z Algieru pod d. 23. z. m., że dniem wprzód, nim sprawa Marszałka Clauzel przeciw Kuliglisom z Tremezeny i przeciw Starozakonnemu Ben Durand wprowadzoną być miała, przysłany został list Marszałka, w którym oświadcza, iż odezwa Kuliglisów, do Prezesa Izby Deputowanych napisana, zaspakaja go zupełnie; skargę więc swoją cofnął. Odezwa Kuliglisów jest następująca: „Zawiadamy cię i prosimy, ażebyś te wiadomości także Izbie udzielił, co się istotnie stało z listem, który Starozakonny Ben Durand podpisać nam kazał. Kiedy z kontrybucyi, na miało Tremezen nałożonej, opłaciliśmy naszą część 14,000 badjux, (t. j. 25,000 franków), udaliśmy się do Algieru, gdzie Ben Durand oświadczył, że rząd francuzki wypłaconą sumę zwróci nam; że my w końcu powinniśmy podać do rządu przedstawienie z żądaniem zwrotu summy, licząc ją na 20,000 piastów (106,000 franków) gdyż koniecznie wypada część odstąpić naszym agentom w Paryżu. Że on, Ben Durand, trzecią część z niej dla siebie weźmie, i że trzeba zawsze żądania wielkie zakładać, jeżeli od rządu kto chce cokolwiek pozyskać. Bog niech go za kłamstwo ukarze! Kazał nam także napisać zeznanie, jakośmy Marszałkowi klejnoty dali, kiedy tymczasem nie widzieliśmy go nawet w Tremezen. Później przez Haina, swego brata, kazał nam powiedzieć, iż znakomita osoba przybędzie, ażeby sprawę całą załatwić. W istocie przybył Pan Baude. Podznaczył nasze pisma i chciał nam dać pieniądze, których my nieprzyjęliśmy z obawy, że gdy to uczynimy,

rząd francuzki nie przyzna nam naszych żądań. Kazano nam podpisać list napelniony kłamstwami uwłaczającemi Marszałkowi. Ten więc pociągnął nas do sądu i dla tego postanowiliśmy prawdę mu odkryć i błagać go o łaskę. Teraz udajemy się do Ciebie, ponieważ sprawiedliwy jesteś i masz władzę, aby ci cały ten wypadek przedstawić, który jest prawdziwy przysięgamy na Boga i prosimy Cię, żeby nam zwrócono 14,000 badjux, któreśmy wypłacili, gdyż nasze rodziny wielki niedostatek cierpią. Prosimy Cię wykaż kłamstwo, w któreśmy się wplątać dali; gdyż przysięgamy na Boga, że nie wiedzieliśmy co list ów zawierał i ten z zaufania ku Ben Durantowi i za radą P. Baude podpisałismy; on bowiem przyrzekał, że w krótkie nasze pieniądze będą nam zwrócone. Teraz nie będziemy wierzyć radzie żadnego złego ducha, tylko naszej własnej, to jest prawdzie, którą sobie i Marszałkowi odkryliśmy. Teraz jeszcze są ludzie co nas chcą uwieść, lecz próżne ich zabiegi.“

Flota zostająca pod rozkazami Admirala Lalande, w dniu 17. Grudnia wieczorem opuściła Tunis i popłynęła do Ceuta, Gibraltaru i Kadyxu, gdzie otrzyma dalsze instrukcye.

Z dnia 9. Stycznia.

Nadeszły tu listy z Bony z dnia 27. z. m. Cofnięto wojsko z tej części regencji i chciano je do Algieru sprowadzić. Marszałek Valée chce Blidę obsadzić. Pułkownik Delarue był w Bonie i miał się udać do Konstantyny. General Bernelle powrócił d. 18. Grudnia z Konstantyny do Bony.

Semaphore de Marseille z dn. 3. b. m. zawiera pismo z Bukarestu z dn. 15. Grudnia, w którym na końcu donoszą, że nieporozumienia między Konsulem francuzkim a władzą tameczną w dobry sposób załatwione będą. (Patrz niżej art.: „Multany i Wołoszczyzna“.)

Konstytucyonista umieścił następujące pismo z Logrono dn. 1. b. m. w nocy: Karolisci zniweczyli raz jeszcze kombinacye Espartery i naszych Generalów. Dnia 29. raniuteńko przeprowił się Basilio Garcia na czele 5000 ludzi na 3 mile poniżej Logrono przez Ebro, podczas gdy większa część wojska naszego wyruszyła do Haro dla wzbronienia tamże przeprawy. Nie do darowania nieczułość Naczelnego wodza, przebywającego wówczas w Logrono, do tego dochodziła stopnia, że dowiedziawszy się o zbliżaniu się karolistów do rzeki, przestał na wysłaniu trzech szwadronów w zagrożone miejsce. Mały ten oddział przybył do Alcandre, gdy karolisci już w Kastylii byli, a jazda nasza bez działań, tylko pojedynczych żołnierzy schwytać mogła. Wyprawa karolistowska udała się ku Soryi. Espartero,

niebezpieczną złożony chorobą, rozkazał Generalowi Buerensowi, aby krokiem przyspieszonym z Mirandy przybywał, z dywizją Ribery się połączyć i wspólnie z tym nieprzyjaciela ścigać. Ostatnia ta dywizja, licząca 4000 wyborowego żołnierza, stanie dziś w Armadzie; ale karoliści już ją o dwa dni drogi wyprzedzili. Espartero zamysła ściągnąć do siebie dywizję Halea, Firmina Iriarte'go i jazdę Leon-el-Condego, i obśadzić główny gościniec między Burgosem a Segowią. Sądzi on, że karoliści zmierzają ku stolicy, podczas gdy śpiegi i prywatne listy donoszą, że Don Carlos zamysła wzmocnić korpus Cabrery i opłacać Walencyą, aby się stać panem wybrzeża morskiego. — Gomez wypuszczony na wolność miał hetmanić drugiej wyprawie złożonej z 14 batalionów. Don Carlos sam z nim wyruszy. Wyprawa ta przepędziła noc z dn. 30. między Antejo a Los Molinosem i posuwa się ku Soryi. Tą razą albo karoliści zupełnie ulegną, albo w Kastylii rewolucya na korzyść Don Carlosa wybuchnie.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Stycznia.

Spectator sądzi, że jakkolwiek powstanie kanadyjskie koniec weźmie, terazniejsze Ministerium zawsze w przykrém będzie położeniu. Jeżeli Kanadyjczycowie zwycięstwo odniosą, oburzy się naród na Ministrów i imwinę wojny domowej i klęsk przypisze; toby niezawodnie wielką korzyść Torysom przyniosło i zmianę ministeryalną za sobą pociągnęło. Jeżeli zaś Whigowie buntowników kanadyjskich pokonają, jakąś rolę grać będzie ich Ministerium, które w Kanadzie całkiem się jeszcze zasad torysowskich trzyma. Niech więc koniec będzie jakkolwiek chce, Whigowie zawsze na popularności stracą.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dn. 24. Grudnia.

Stronnictwo radykalistów nagle pozyskało przewagę przez to, iż zamysły Oliveiry nie udało się. Otrzymali oni niemiłej zwycięztwo w czasie obierania Prezesa kortezów, również w czasie nowych municypalnych wyborów. Zład nader podobnem jest do prawdy, że wkrótce zniesą terazniejsze ministerstwo, zastępując je innem z pomiędzy siebie. W takim razie nie nastąpi już zmiana taryf celnej, ani też nic takiego, coby Anglią zaspakajać mogło, jak to dzisiejszy gabinet zamierzał.

Towarzystwo handlowe w Lizbonie i w Porto wezwanem zostało od rządu do ułożenia planu w celu zaprowadzenia faktoryi handlowych w Mozambique, Angola i w innych osadach portugalskich.

Nad Remeschidem osiągnięto niektóre ko-

rzyści; albowiem Pułkownik Batalha z gwardyi narodowej zabrał mu trzynaście sztuk broni i do niewoli jednego żołnierza.

M u l t a n y i W o ł o s z c z y n a.

Z Bukarestu, dnia 1. Grudnia.

(Journal de Smyrne.) — Konsul francuzki zerwał wszystkie swe związki z władzami miejscowymi, zwinął banderę, zdjął herb i poddanych francuzkich Konsulowi angielskiemu polecił. Przyczyna tego następująca: Niedawno temu powstały zatargi między dwoma osiadłymi tu lekarzami francuzkimi Marsille i Tavernier, i drugi z nich obwinił pierwszego o podwójne małżeństwo i sfalszowanie dokumentu. Z tego powodu zwołał Generalny Konsul, Margrabią Chateau-Giron, sąd konsularny i wezwał Pana Marsille do stawienia się przed nim, czego ten jednak nie uczynił pod pozorem, że rajasem został. Gdy kilkakrotne zapozwy były bezskuteczne, wyprowadził Konsul Kawasa i trzech Arnautów Konsula angielskiego, aby lekarza w domu jego ujęli. Ale to dopiero wtedy nastąpiło, gdy lekarz broniąc się z pistoletu wyrzucił i chcąc jednemu z Arnautów yaragan wydrzeć, rękę sobie nim zranił. Żona jego, należąca do znakomitej rodziny Bojara pewnego, pobięła zaraz do Xięcia z prośbą o ukaranie gwałtu takiego z strony Konsula francuzkiego. Xiążę wyprowadził natychmiast Dyrektora policyi Floresco do Margrabię Chateau-Girona z żądaniem wydania lekarza Marsille, będącego naturalizowanym Wołoschem, a w razie przeciwnym z groźbą zerwania wszelkich stosunków z Konsulatem francuzkim. Konsul odrzekł, że lekarza wypuścić nie może, który jako Francuz naprzed przed sądem właściwym usprawiedliwić się winien. Gdy nazajutrz miano lekarza papiery opieczetować, żądał tenże, żeby był sam przy tém obecny, i dał słowo honoru, że do więzienia powróci. Zezwolono na to. Lecz skoro tylko urzędnicy Konsula do domu lekarza przybyli, otoczyło ich około 50 ludzi pod dowództwem Pana Kirkoleski, który ich się zapytał, jakiémby prawem śmieli wtargnąć do mieszkania szlachetnej damy wołoskiej, i czego by tam żądali? Pan Marsille tymczasem korzystając z tego zamknął się w swym pokoju. W téj chwili wszedł Dyktor policyi i oświadczył w imieniu Xięcia, że takiego naruszenia prawa domowego cierpieć nie można, dla czego Francuzi oddalić się powinni. Chociaż zaś urzędnik konsulowski domagał się w imieniu Króla Francuzów wydania lekarza Marsille, musiał się jednak z niczém oddalić, protestując uroczyście przeciw użyć w téj mierze przemocy. Zawiadomiony o tém Konsul zerwał związki swoje z Xięciem i Posłowi

francuzkiemu w Konstantynopolu o wszystkim doniósł. Sprawa ta zwróciła naturalnie uwagę wszystkich na siebie i opinia publiczna jest przeciw rządowi włoskiemu, który się i z Konsulem angielskim poróżnił, kazawszy jednego z jego żołnierzy na 24 godzin w więzieniu osadzić. Konsul angielski dopominał się wynagrodzenia takowej obelgi i zażalenie swoje do Posła angielskiego w Konstantynopolu przesłał.

Wolne miasto Kraków.

Z Krakowa, dnia 4. Stycznia.

Pan Staczkowski doniósł o gwiazdach spadających, które widział dnia 2. b. m. Ogłosił oraz: że od kilku dni widzieć także można na tarczy słonecznej znaczną liczbę plam mniejszych i większych, nawet wielkich, gromadami po słońcu rozrzuconych, tak, iż tarcza słoneczna zdaje się jakby szrotem rostrzelaną była. Im się więcej wpatruje w słońce, tem większa liczba dostrzega się na jego powierzchni małych czarnych punkcików, tak, że dnia 2. b. m. o godzinie zgiegł po południu narachował wszystkich plam blisko 100. Zaś w dniu 4. b. m. przy wschodzie słońca pokazały się słupy słoneczne, czyli odbicia się słońca w atmosferze. Barometr w tym czasie pokazywał 27 cali 9 linii, termometr zaś 12 stopni zimna.

Indye Wschodnie.

Wedle świeżych wiadomości z Lahore, Rundschi Singh przeszedł przez Tschesneb, przytem wydał niezwłocznie rozkazy wszystkim europejskim i indyjskim generałom, aby przysposobili się do uderzenia przeciw Afghanom, nie wcześniej wszakże aż się wszyscy (generałowie) zgromadzą. Twierdzę w Dschumrud postawiono w obronnym stanie. Według najnowszych doniesień, Dost Muhammed rozłożył obóz pod Dschellalabad. Śmierć syna jego w utarczce z Sikhsami pod Dschumrud mocno go zasmuciła; poprzysiął on nie spocząć, dopóki nie zgromadzi w Peschawer wojska, ażeby z niem wkroczyć do Lahore, i uderzyć na Dschellalabad, gdzie wezwać zamierza, aby się Rundschi Singh z nim połączył i mężnie walczył razem. W takim razie wyszły dlań 2000 Turkomanów i korpus jazdy. Po przeczytaniu wezwania, nagle nabrał Rundschi odwagi; tak więc obadwaj książęta postanowili walczyć, ażeby sława ich głośną była na całym świecie.

Rozmaite wiadomości.

O orderach. — W Kalendarzyku Politycznym na rok b., prócz szczegółów urzędowych, jakie corocznie tenże kalendarzyk obejmuje, zamieszczona jest w części drugiej wa-

żna historyczna wiadomość o orderach. Jest to tylko rys historyczny, obejmujący wszystkie ordery w Europie teraz istniejące, wraz z krótkim wywodem każdego w szczególności, jako też z opisem znaków orderowych. Pierwsze to jest pismo w języku polskim tego rodzaju. Przytaczamy z niego dla naszych czytelników wstęp następujący: W każdym wieku i w każdym kraju cnota i męstwo, przy zdolnościach i pracy, użyte dla dobra kraju, miały swoje nagrody i oznaki. W Grecyi zasłużonemu obywatelowi wznoszono statuę, wystawiano obraz na widok publiczny, lub w pochwalnej mowie wylczano jego czyny przed zgromadzonym ludem. W Rzymie rozmaite były nagrody, stosownie do stanu zasłużonego i stosownie do czynu, jakim się odznaczył. I tak: za ukończenie wojny mniej ważnej, nagradzano dowódców wieńcem owalnym, splecionym z gałązek mirtowych. Kto pierwszy wpadł na pokład nieprzyjacielskiego okrętu, otrzymywał koronę rostralną, utworzoną z złotego obwodu, nasadzonego rzęziarskimi ozdobami, wyobrażającą przody okrętów i inne ich części. Temu, który przebył okopy, palisadę i pierwszy stanął na murach nieprzyjacielskiej warowni, dawano koronę waleryjską, to jest obwód złoty z wyobrażeniem palisady. Dowódcę, za wyparcie nieprzyjaciela z obozu i ze stanowiska, zdobiono wieńcem zrobionym z trawy rwanéj na miejscu, z którego nieprzyjacieli spędzony został. Za ochronienie od śmierci obywatela, dawano wieńiec obywatelski, z dębowych gałązek spleciony i taką nagrodę najwięcej Rzymianie cenili. Lecz najświetniejszym ze wszystkich znakiem był wieńiec tryumfalny, którym zdobiono dowódcę, kiedy mu Senat za znakomite zwycięstwa wjazdu tryumfalnego dozwalał. Za wprowadzeniem wiary świętej, zginęły wyobrażenia wieków starożytnych. Inne powstały myśli, inne uczucia. Nagroda za cnoty, za poświęcenie, była odtąd w sumieniu i w niebie. Każdy przekonany, iż po śmierci według postępów swoich wynagrodzonym lub ukaranym zostanie, dla zbawienia wyrzekł się samego siebie i szukał sposobności, aby mógł wszystkie siły duszy i ciała zwracać ku temu celowi, jaki mu wiara święta wskazywała. Ztąd powstały zakony, bractwa, a osobliwie rycerstwo, które ożywione wiarą świętą i miłością i honorem poświęciło się na obronę uciskanych sierot, wdów i honoru dam, a czynami swojemi pozyskało uszanowanie w narodzie i pewien stopień wyższości. Od zjawienia się rycerstwa we wszystkich krajach tytuł rycerza stał się najpierwszą godnością. Ubiegali się o nią Książęta i Monarchowie. Byli posłuszni prawom rycerskim i tylko czynami

znakomiteli, wystawieniem życia na niebezpieczeństwo, okazaniem wielkiej odwagi, dostępowali tego stopnia. Towarzystwa rycerskie coraz się bardziej pomnażały i składały się zawsze z ludzi najznakomitszych w kraju, którzy razem pod rękojmą honoru przyjmowali na siebie pewne obowiązki, mające na celu dobro ludzkości i dobro kościoła. Wiele takich towarzystw zaprowadzili Xiągęta i Panujacy. Często z rozmaitych okoliczności towarzystwa rycerskie powstawały i zaczynały się najporządniej tworzyć od czasu wypraw krzyżowych. Wtenczas w celu pobożnym połączeni rycerze przyjmowali regułę zakonną i najściślej ją wykonywali, a takie zgromadzenie rycerzy duchownych potwierdzał Papież. Pożniej pozostając przy celu pobożnym, dla którego się połączyli, porzucali ustawę duchowną i stawali się rycerzami świeckimi. Znaki, wizerunki, barwy, ozdoby z klejnotów i złota, jakie przybierali rycerze, osobiście rozmaite ich cele z wieków dawnych w szczególniejszym sposobie uderzają oryginalnością pomysłową. Stowarzyszenia rycerskie z czasem zamieniły się na towarzystwa kawalerów czyli orderowe, a za dawne znaki wprowadzono gwiazdy, krzyże i wstęgi. Najstarszymi z tego rodzaju ozdoba były: Order św. Antoniego w Etiopii, który w roku 370 Cesarz Jan święty ustanowił. Rycerze musieli wprzód dziewić wypraw wojennych odbyć, nim tę ozdobę otrzymać mogli. Obowiązywali się pod przysięgą bronić religii i państwa. Znak orderowy, zrobiony w kształcie głoski T, przy łańcuchu rycerze na piersiach nosili. — Order Świętej Ampułki czyli Świętego Remigiusza, ustanowiony przez Kłodowesza w roku 496, kiedy po zwycięztwie odniesionem pod Tolbiac przy chrzcie gołębia przyniosła mu ampulkę z świętym olejem. Krzyż, którym tylko czterech Baronów ozdobić można było w środku mieścił wyobrażenie ręki trzymającej ampulkę, a nad nią wzlatającą gołębicę. — Order Łabędzia ustanowił we Flandryi roku 500 rycerz Eliasz na pamiątkę uwolnienia od nieprzyjaciół córki Xięcia Cleve, później żony swojej. Łabędź biały z kruszczu ulany przyczepiony głową do łańcucha, stanowił znak honorowy. — Order psa i koguta utworzony w roku 500 we Francyi przez Lisois de Montmorency, jako znak rycerzy, którzy z nim udali się do Orleanu na zgromadzenie stanów. Złoty pies i złoty kogut, wpoł przewiązane łańcuchem i przyczepione do ogniwa mającego z obu końców łby jelenie, składał znak ten rycerski. — Order dębu niemnziej starożytny. W roku 722 zaprowadzony przez Gracjana Ximenesa na pamiątkę objawionego krzy-

ża na dębie. Order wyobrażał pień drzewa dębowego z gałęziami, nad któremi krzyż się wznosił. — Order genety (*de la genetie*) ustanowił Karol Martel w roku 732 po odniesionem znakomitem zwycięztwie pod Tour nad Saracenami. Tam wielka ilość łupów zdobytych, składała się z samych futer genet; na pamiątkę więc tej bitwy utworzył order powyższy, składający się z medalu złotego, w środku którego mieściło się wyobrażenie tego zwierzątka, purpurowym kolorem zrobione. — Od wieku jedenastego z wypraw krzyżowych zawiązała się wielka ilość stowarzyszeń rycerskich. Z tych znakomitsze były towarzystwa Kawalerowie Sgo Jana Jerozolimskiego, czyli Maltańscy; Rycerze grobu świętego; Templaryusze; Krzyżacy w Polsce, czyli Bracia Dobrzyńscy; Kawalerowie mieczowi, i inni. Rycerze każdego z tych towarzystw nosili na piersiach krzyż rozmaitego koloru i wielkości, jako godło wiary, za którą życie swoje poświęcali. Bracia Dobrzyńscy w Polsce zdobili pierś swoją gwiazdą pięciorożną, w której z jednego roga przyczepiony miecz, wisiał rękojścią ku zemi, i tworzył znak krzyża. Lecz prócz towarzystw krzyżowych, zaprowadzono inne. Tym początek dało: lub jakie szczególne zdarzenie, lub wola Panującego. Ze stu trzydziestu takowych towarzystw i ozdób orderowych, które zaginęły z wiekiem, przytoczymy kilka godnych wspomnienia, jako zjawisko szczególne w swoim rodzaju, i tak: Order dam i topora ustanowił w roku 1149 Rajmund Bérenger, Hrabia Barcelonny, na cześć kobiet miasta Tolozy, które obroniły miasto, i odpędziły oblegających je Maurów. Order wyobrażał topór, purpurowym kolorem powleczoney. — Order skrzydła Świętego Michała. Było to medal złoty z promieniami, w środku skrzydło purpurowe. Znak ten ustanowił w roku 1171 Alfons I. Król Portugalski, na pamiątkę zwycięztwa odniesionego nad Maurami, w którym S. Michał miał się objawić. — Order cypryjski milczenia, w kształcie miecza, który głoska S (*silentium*) obwijała; utworzył w roku 1195 Guy de Lusignan, Król Jerozolimski, kiedy z 300 baronami porzucił Palestynę. Godłem towarzystwa był napis: *Securitas regni*. — Order łuski, zrobiony z łuski rybiej, i zawieszony na szacie białej. Znak przez Don Zuana II. Króla Kastylii ustanowiony, dla rycerzy walczących przeciw Maurom. — Order węzła. Ustanowił Ludwik z Tarentu, Król Neapolu, na pamiątkę koronacji swojej na Króla Jerozolimskiego i Sycylijskiego. Towarzystwo orderu tego składało się z 60 rycerzy, a później ze 100. Ci tylko z rycerzy pozyskać mogli tę ozdobę, którzy przeciw równej li-

czbie rycerzy wystąpili, zwyciężyli ich, lub dowódcę przeciwników wzięli do niewoli. Ozdobę tę stanowił sznur jedwabny purpurowy, przerabiany złotem, który w kształcie axelbanów noszono na ramieniu prawem. W środku sznura był węzeł z napisem: *Le Dieu plait*. — Order Argonautów ustanowiony w roku 1382 przez Karola III. w Neapolu, w czasie koronacji żony swej Małgorzaty. Znak orderowy składał się z małego okrętu złotego, u wierzchu masztów kule złote i napisy. — Order trefniśiów (*ordre de fous*) Na kształt Rzeczypospolitej babskiej utworzył towarzystwo wesółych i dobranych osób Adolf III., Hrabia Clefe w r. 1380. Znak orderowy wyszyty był na szacie, i wyobrażał trefniśia według ówczesowego zwyczaju, przybranego w suknią zszytą z kawałków materij rozmaitego koloru. — Order motka i lwicy, utworzony w Krolstwie Neapolitańskiem w czasie rozruchów w r. 1386. Znak honorowy tego towarzystwa składał się z motka, taśmą przewiniętego i ze złotej lwicy, na łańcuchu zawieszanej. — Order trupiej głowy, utworzony w roku 1652 przez Sylwiusza Nimroda, Xięcia Württemberg-Eller, i przeznaczony dla dam, które wyrzekły się świata i wszelkich jego próżności, w pobożności dni swe pędziły. Godłem towarzystwa było: *Memento mori*. Znak orderowy stanowił trzyż czarny, w środku którego osadzona z słoniowej kości trupia głowa otoczona napisem. — Order stałości zjawił się we Francji w r. 1770, składał się z serca białego, otoczonego złotą opaską. Ozdobę tę na ogniwie purpurowem zawieszano przy wstędze niebieskiej. — Do orderów, które przeszły do historycznych pamiątek, należy także Order Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, dla zachęcenia wojska przeciw Turkom, ustanowiony przez Władysława Króla Polskiego. Myśl do niego miał podać X. Dęboliński Franciszek, Urban VIII. Papież, potwierdził ustawę w d. 5. Lipca 1631 r. Znaki były następujące: łańcuch złoty złożony z ogniw, z których każde na przemian albo gwiazdę z lilją we środku i napisem: *in te*, albo pek strzał obwiedzionych wstążką z napisem: *Unica virtus obejmowało*. Na tym łańcuchu krzyż z czerwonej emalii, między ramionami lilie, w środku wizerunek N. Panny Maryi deprecującej smoka, z napisem: *Vicisti, vince*, z drugiej strony orzeł biały. Ubiór orderowy stanowił płaszcz biały, purpurową materją podbity, i czapka biała, na której w złotem słońcu wizerunek N. Maryi Panny. Kawalerowie pod przysięgą zobowiązywali się do boju przeciw Turkom. — Powyższe znaki honorowe, równie jak rycerstwo i rozmaitego

gatunku stowarzyszenia poszły w niepamięć. W ich miejsce powstały ordery i towarzystwa orderowe stosowniejsze do dzisiejszych wyobrażeń i do uczuć honoru. Ordery naszego wieku są lub ozdobą familijną Monarchów, lub znakami łaski Panujących, a najczęściej nagrodami za zasługi krajowi okazane, za cnoty, męstwo i zdolność, za dowody przywiązania ku Monarsze. — Osoby ozdobione orderami, tworzą jedno towarzystwo, podzielone według ustaw orderu na klasy i stopnie. Prócz członków, do towarzystwa należą urzędnicy orderowi. Znak orderowy zwykle utworzony bywa podług kształtu przepisanego, i ten ozdobi pierś, szyję, zawiesza się u dziurki guzikowej, u szpady, lub w innem miejscu. Do wielu orderów, jako ozdoba należą szaty osobne i podług ustaw orderu przygotowane. Prawie we wszystkich orderach Panujący jest Wielkim Mistrzem, i sam tylko ma prawo rozdawania tego rodzaju nagród. Do wielu orderów przywiązane są pensye dość znaczne. Do innych przywileje, godność i stan wyższy, tak osobisty, jak dziedziczny.

Kanada. — Z obszernych posiadłości angielskich, które pod nazwiskiem Nowej Brytanii rozciągają się na wschodnim brzegu Ameryki Południowej, od Stanów Zjednoczonych aż do odnogi Bafińskiej, najznakomitszą jest Kanada. Dzieli się na Niższą i Wyższą Kanadę. Niższa Kanada graniczy na północ z Labrador, na wschod z Labrador i odnogą św. Wawrzeńca, na południe z Nowym Brunzwickiem i z następującemi prowincjami Stanów Zjednoczonych: Maine, New-Mampshire, Vermont i Nowym Yorkiem, na zachod z Wyższą Kanadą. Rzeka Ottawa stanowi po największej części linią graniczną między Wyższą i Niższą Kanadą, i w prostym kierunku płynie ku północy, wpadając do zatoki Hudson. Ludność w r. 1763 dochodziła 70,000, w r. 1814 przeszło 335,000 wynosiła; w tej liczbie liczyło się 275,000 Francuzów rodem z Kanady, reszta ludności składa się z Anglików, Szkotów, Irlandczyków i innych przychodni z Stanów Zjednoczonych. Teraz Niższa Kanada ma około 800,000 mieszkańców. Lecz przy nadzwyczajnym napływie cudzoziemców trudno dostatecznie ilość ludności oznaczyć. Prowincja ta dzieli się na pięć obwodów, to jest: 1) Montreal, 2) Three-Rivers (Trois-Rivieres), 3) Quebec, 4) Gaspé i 5) Saint Francis, które znowu w r. 1792 podzielono na 21 Hrabstw. Te znowu obejmują w sobie części tak zwane Państwa (*Seigneuries*), to jest ziemie za Rządu francuzkiego dawane prawem feudalnem i nadania (*Townships*) które Anglia od r. 1796 z

obowiązkiem składania danin rozdawała. Najznakomitsze miasta są Quebec, stolica Montreal, Three-Riviera, Neu Carlsle, William Henry, St. Johns, Charbly i La Chine. Ustawa zasadnicza jest ułożona na wzór ustawy angielskiej; władza wykonawcza jest w ręku wielko-rządcy i rady jego przybocznej, z dziesięciu członków złożonej, których mianuje panujący w Anglii. Władza prawodawcza jest w parlamencie prowincyjnym (*legislative council*), który ma 28 członków równie przez panującego w Anglii mianowanych, i Izbę Niższą z 50 członków, których lud wybiera. Dzieńszą część ludności jest religii katolickiej, reszta wyznania episkopalnego. Seminaria są pozakładane w Quebec i Montreal. W ogóle wychowanie francuskich Kanadyjczyków zaniedbane, i większa ich część nie umie ani czytać ani pisać. Potomkowie dawnych osadników mają dotąd wiele dwószczyzny, są humoru wesołego, zręczni równie jak ich przodkowie pochodzenia francuskiego. Domy stawiają z kamienia, wyrzucają wapnem, rzadko wyższe nad jedno piętro. Ogrzewają je mocno. Sprzęty domowe skromne ich własnej roboty. Wzrasie zima, która półroku trwa, oddają się zabawom i szczególniejsz, jako Francuzi, lubią taniec. Klima jest zdrowe lecz gorąco i zimno dochodzą najwyższych stopni, i jak w lecie termometr Fahrenh. często okazuje 100 stopni ciepła, w zimie 40 stopni mrozu. Największą i najważniejszą rzeką Kanady jest rzeka św. Wawrzeńca. Inne pomniejsze są: Ottawaczy, li Uttawa, Richelieu czyli Sorel, St. Francis, Claudiere, Saguenay, St. Maurice, Black, Bustard, Betsiamites, Harricanaw i Rupert. Najznakomitsze jeziora: St. Johns i św. Piotra, Abbitibbe, Mistassin i Manicouagan. Niższa Kanada przetrnięta jest kilku pasmami gór, które zwykle od brzegów w głąb kraju rozciągają się, i tworzą przyjemne i żyzne doliny. Dolina przy rzece św. Wawrzeńca z obu budwóch stron otoczona jest górami. Żyzna, obejmuje znaczną część ludności. Kraj na północy od rzeki św. Wawrzeńca, o 50 mil angielskich, mało jest znany. Pokryty wielkimi lasami. Plody krajowe: pszenica, żyto, groch, jęczmień, kukurydza i ogrodowiny. Handel od czasu panowania Anglików wzniósł się znacznie. Wyższa Kanada na wschód i południe graniczy z Stanami Zjedn., od których przedziela ją rzeka św. Wawrzeńca i łańcuch jezior; na północ i zachód z Połnocną Nową Brytanią.

(Dokończenie nastąpi.)

SPROSTOWANIE.

W numerze 12tym Gaz. Poznańskięj Polskięj w obwieszczeniu Generalnego Ziemstwa Kre-

dytowego w wykazie listów zastawnych na 100 talarów następujące zaszły pomyłki: pod numerem z porządku 3 zamiast „Czarnoski“ czytał „Czarnotki“ a pod num. 26 zamiast „Nieswiatowice“ czytał „Nieswiatowice.“

POZEW EDYKTALNY.

Gdy nad całym majątkiem Leisera Apt kupca tutejszego, w skutek rozrządzenia z d. 13. Października r. b. konkurs otworzonym został, przeto wzywają się publicznie wszyscy niewiadomi wierzyciele spółnego dłużnika, aby się w terminie peremtorycznym na

dzień 1. Marca r. przyszłego przed Ur. Wiebmer Sędzią Ziemiańskim osobiście lub przez pełnomocnika prawnie dopuszczalnego zgłosili, ilość pretensyj swoich dokładnie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na takowe w oryginale lub w odpisie wierzytelnym złożyli, pod tém zagrożeniem: że wierzyciele ci, którzy się w terminie tym nie zgłoszą i aż do inrolucyji akt pretensyjowych nie podadzą, z wszelkimi swemi żądaniami do masy spółnego dłużnika wyłączeni zostaną i wieczne w téj mierze milczenie, pod utratą mogącego mieć prawa pierwszeństwa i odesłaniem ich do reszty, co się po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z masy zostanie, nałożonóm będzie.

Dla tych, którzy dla przeszkód w terminie wyznaczonym osobiście stawić się nie mogą, lub téż w miejscu żadnej nie mają znajomości, przedstawiamy tutejszych Referendaryuszów Rutkowskiego i Eisenecker na pełnomocników, których na przypadek oboru w plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć trzeba.

Będąc zarazem areszt otwarty położonym, przeto zaleca się wszystkim tym, którzy do rzeczzonego majątku należące pieniądze, rzeczy i papiery posiadają, aby z takowych ani wspólnemu dłużnikowi, ani komukolwiek od tegoż zlecenie mającemu nie wydawali, ale raczej w przeciągu czterech tygodni o tém nam donieśli i z zastrzeżeniem praw swoich do tychże przedmiotów mających, do tutejszego depozytu sądowego złożyli, gdyż w przeciwnym razie spodziewać się mogą, że każda wypłata lub wydanie na ręce osoby trzeciej, za nieważne uważaném, wydany zaś przedmiot w drodze innej do masy ściągniętym będzie i posiadziciel podobnych pieniędzy i rzeczy, przy zatajeniu lub zatrzymaniu takowych, mające sobie prawo zastawu lub inne, do tychże utraci.

Kempno, dnia 20. Października 1837.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

OBWIESZCZENIE.

W następujących interesach, jako to:

- 1) regulacyi stosunków dominialnych a włościańskich, jako abluicyi pańszczyzny w Swierdziejewie w amcie Stary Dworek,
 - 2) regulacyi stosunków dominialnych a włościańskich i seperacyi w dobrach Prusimskich,
 - 3) regulacyi stosunków dominialnych a włościańskich, seperacyi i abluicyi pańszczyzny w dobrach Swinary,
 - 4) regulacyi stosunków dominialnych a włościańskich, seperacyi i abluicyi pańszczyzny w Gorze amtu Sierakowskiego, w powiecie Międzychodzkiem;
 - 5) seperacyi w Zolwiu, powiatu Międzyrzeckiego;
 - 6) seperacyi, abluicyi drzewa i pastwiska w Gruenferze, do dóbr Wielunskich, w powiecie Czarnkowskim, należącej wsi;
- wzywa się nieznajomych interessentów niniejszemu, ażeby na wyznaczonym na dzień 10 Lutego 1838. r.

zrana od godziny 9tej aż do 12tej tu w lokalu urzędowym podpisanej Kommissyi terminie, celem dopilnowania praw swoich stanęli; w przeciwnym bowiem razie, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, przestać będą musieli na oznaczonych wzwyż interessach, nie mogąc z żadnymi późniejszymi exceptjami nadal być słuchani.

Międzychód, dnia 14. Grudnia 1837.

Królewska Kommissya Specyalna, do regulowania stosunków dominialnych i włościańskich.

A U K C Y A.

W poniedziałek dnia 22. m. b. i dni następujących przed południem od godziny 9tej i po południu od godziny 2giej przedawać się będzie drogą publicznej licytacji pod Nr. 123. przy Szewskiej ulicy z pozostałości znaczny skład towarów krajnych, mebli, sprzętów kuchennych i domowych, bielizny, odzieży i pościeli.

Poznań, dnia 9 Stycznia 1838.

O S T R Z Y G I

świeże otrzymał dnia 19go Stycznia Handel Sypniańskiego w Poznaniu.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 15. Stycznia 1838.

Łądem: Pazenica 1 tal. 21 sgr. 3 fen. i 1 tal. 18 sgr. 9 fen.; żyto 1 tal. 5 sgr. i 1 tal. 4 sgr. 6 fen.; jęczmień wielki 26 sgr. 11 fen.; jęczmień mały 28 sgr. 9 fen. i 27 sgr. 6 fen.; owies 21 sgr. 11 fen.; groch 1 tal. 7 sgr. 6 fen.; soczewica 1 tal. 10 sgr.

W odą: Pšenica (biała) 1 tal. 28 sgr. 9 fen. i 1 tal. 25 sgr. jako też 1 tal. 22 sgr. 6 fen.; żyto 1 tal. 7 sgr. 6 fen. i 1 tal. 6 sgr. 3 fen.; jęczmień wielki 28 sgr. 9 fen. i 26 sgr. 3 fen.; owies 23 sgr. 9 fen. i 21 sgr. 3 fen.

W Sobotę, dnia 13. Stycznia 1838.

Kopa słomy 6 tal. 15 sgr. 6 fen. i 5 tal. 10 sgr.; cetnar siana 1 tal. 5 sgr. i 20 sgr.

Nazwy kościołów.	W niedzielę d. 21. Stycznia 1838 roku będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 12. aż do 18. Stycznia 1838.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłop- ców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	1	1	2	2	—
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	- Mans. Zejlandt	—	—	2	—	1	2
S. Wojciecha	- Mans. Kottusch	—	3	—	4	3	1
Bernardynów	- Prob. Kamiński	X. Prof. Barthmann	3	3	6	3	2
(Parafia Sgo Marcina.)							
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha.)							
Dominikanów	- Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	- Pr. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	5	1	4	3	2
W ewangelickim S. Piotra	Rad Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	6	—	2	—	—
Ogółem			18	7	15	12	7